

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPLATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,56 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,66 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 s tonie 5 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidonach. Trósmiesięczna i ogł. akomplizowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tutejszej. Terminowe ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Kat. św. Piotra w Rzym.
Sobota: Henryka b. w.

CHOJNICE, sobota, dnia 19. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 8.4 zachód 16.18
Księżycy wschód 11.12 zach. — —

O rewizję Konstytucji Stan sprawy w Sejmie

Sprawa rewizji Konstytucji weszła dnia 15-go bm. pod obrady pełnego Sejmu i toczyć się będzie dalej na następnym posiedzeniu dnia 22-go bm.

Coprządza jest to narazie, ciągle jeszcze, tylko sprawa ustalenia sposobu pracy nad rewizją Konstytucji, ale i to jest bardzo ważne.

Jaki jest bowiem obecny stan rzeczy, tj. jaką pozostać przybrała sprawa w Kom. Konstytucyjnej i w Komisji Regulaminowej, które się nią zajmowały i z których weszła ona na pełny Sejm?

Komisja Konstytucyjna ustaliła słusznie, a niezgodnie ze stanowiskiem BB. iż rewizja Konstytucji winna się odbywać na podstawie zgłaszanych wniosków, zawierających nowe ujęcie, a nie na podstawie ogólnego przeglądu Konstytucji przez Komisję.

Natomiast zupełnie niesłusznie Komisja Konstytucyjna większością 16 głosów przeciw 15, tj. głosami lewicy i mniejszości, uchwaliła, że każdy wniosek, zawierający nowe ujęcie przepisów Konstytucji, musi być podpisany przez 1/4 pełnego składu Sejmu tj. przez 111 posłów.

Konstytucja obecna w art. 125-tym zawiera takie postanowienie dla zmiany Konstytucji, podejmowanej w jakiegokolwiek chwili w drodze ustawy uchwalonej przez Sejm i Senat większością 2/3 głosów (jak przeprowadzano zmianę Konstytucji w lecie 1926) i dla takich wypadków wymagane są wnioski ze 111 podpisami.

Ale obecny Sejm ma przywilej, zawarty w dalszym ciągu tego art. 125-go Konstytucji, a polegający na tym, że może on sam, bez Senatu, przeprowadzić rewizję Konstytucji (nazwane jest to też rewizją a nie zmianą) większością 3/5 głosów, przyczem dla tego postanowienia o rewizji nie dano już w Konstytucji wymagania 111 podpisów, pod wnioskiem.

Otóż Komisja Konstytucyjna i za nią Komisja Regulaminowa głosami lewicy i mniejszości przeniosła to wymaganie 111 podpisów, istniejące przy zmianie Konstytucji kiedykolwiek, na obecną osobę w Konstytucji przewidzianą rewizję Konstytucji przez sam Sejm drugi z rzędu po jej uchwaleniu.

Dlaczego tak się stało?

Lewica i mniejszości są wogóle przeciwnie nastrojone Konstytucji. Chcą zatem utrudnić zgłaszanie wniosków zawierających nowe ujęcie przepisów konstytucyjnych. Jeśli bowiem wymaga się 111 podpisów, to ani Klub Narodowy (37), ani Piast (21), ani Chrz. Dem. (15), ani N. P. R. (14), nie mogą zgłaszać wniosków, a nawet wszystkie razem nie mają 111 głosów. W takim stanie rzeczy tylko Klub B. B. mógłby zgłaszać wnioski, bo ma 122 głosów. Do utrudnienia tego nie dąży jednak Klub B. B., który oświadcza się za ułatwieniem stawiania wniosków, ale lewica i mniejszości, które są przeciw naprawie wogóle.

Stronnictwa prawicy i środka wraz z B. B. głosowały przeto w Komisji Konstytucyjnej i w Komisji Regulaminowej za prawem wnoszenia wniosków w zwykłym trybie (15 podpisów), ale nie zdołały tego przeprowadzić, bo lewica z mniejszościami ma większość w Sejmie.

Obecnie w pełnym Sejmie ta właśnie sprawa jest najważniejsza i jedynie sporna. Zaznaczyło się to już w dotychczasowej pierwszej części rozprawy, dnia 15-go bm., gdzie w obronie ułatwienia rewizji Konstytucji przemawiali z ramienia Klubu Narodowego pos. Komarnicki i pos. Winiarski. Ta także sprawa będzie jedynie ważna w dalszej rozprawie dnia 22-go bm. i w głosowaniu.

Odpowiedzialność za to, czy się chce ułatwiać czy utrudniać naprawę Konstytucji, stanie jasno przed krajem.

Pancerniki „A” są budowane wyłącznie przeciw Polsce

Opublikowanie sensacyjnego tajnego dokumentu niemieckiego w Londynie

Berlin, 17. 1. Tutejsze dzienniki żywo komentują wydrukowane wczoraj w Londynie memorandum w sprawie pancernika „A” i niemieckiej polityki morskiej.

Memorandum to, swego czasu wypracowane przez min. Groenera było do tej pory ukrywane w aktach ministerstwa obrony krajowej jako dokument tajny w celach obrony państwa.

Publikacja tego dokumentu poza granicami Rzeszy wywołała niebywały skandal. Ministerstwo obrony krajowej wszczęło energiczne kroki w celu odnalezienia sprawcy, który dopuścił się zdrady stanu, względnie wyjaśnienia w jaki sposób tajny ten dokument został opublikowany w Anglii.

Wątpliwe szczęście

List syna b. milionera do Litwinowa.

Moskwa, 18. 1. „Izwestija” drukują z triumfem list następujący:

„Towarzyszu Litwinów - wielkiem jest szczęściem dla człowieka żyć w naszym kraju. Wielkie szczęście robić wysiłki w celu założenia podwalin pod nasze gospodarstwo i wprowadzać w życie przykazania tego, który śpi w pobliżu ścian starożytnego Kremla. Ja, bezpartyjny, syn byłego milionera, właściciela banku jeszcze przed śmiercią Lenina nienawidziłem władzy sowieckiej.

Po śmierci jednak wodza komunizmu przerażałem na oczy i zrobiłem rachunek moich poglądów w odniesieniu do robotników i chłopów.

Dwa lata byłem bez pracy. Matka moja jest obecnie pomywaczką w restauracji. Ojciec mój nie wytrzymał dzielnego naporu klasy robotniczej i powiesił się niedawno. Ja pracuję teraz chwilowo jako technik w rentgenologii. Za miesiąc znów będę bez pracy. Pomimo to, z całym entuzjazmem powtarzam: szczęśliwy jestem że jestem obywatelem Rosji.”

„Izwestija” biorą ów list na serio. Należałoby się jednak zastanowić, czy nie są to czasem głęboko skryte... kpiny właśnie z ustroju sowieckiego.

Katastrofa okrętowa u ujścia Wisły

Gdańsk, 18. 1. Okręt angielski „Baltara”, który w ubiegły piątek uległ katastrofie w pobliżu ujścia Wisły, rozpadł się na dwie części, które znajdują się obecnie prawie całkowicie pod wodą. O ratowaniu ładunku i poczty niema mowy. Uderzenia fal są tak silne, że wszystkie niemal meble oraz całe wewnętrzne urządzenie okrętu zostały zmyte przez wzburzone fale.

Przedstawiciel angielskiej linii okrętowej, której własnością był okręt „Baltara”, wyraził komendantowi pilotów w Gdańsku kap. Ziółkowskiemu specjalne podziękowanie za energiczną pomoc przy ratowaniu pasażerów i załogi okrętu.

Wysilają się nad zagładą ludzkości Promienie śmierci

Warszawa, 18. 1. I oto znów dochodzi wiadomość do prasy, że w Niemczech wynaleziono nowy środek, grozący zagładą ludzkości. Dyrektor fizycznego Instytutu w Jenie, profesor Essau wynalazł promienie, które nazwał „promieniami śmierci”.

Niewielki aparacik, o rozmiarach pudełka od cygar, wytwarza śmiertelne promienie długości 3 metrów. Tajemnica tego aparaciku jest pilnie strzeżona przez Niemców. Wszystko co żyje, poddane działaniu tych promieni, pada momentalnie trupem na miejscu. Działanie tych promieni

Berlin zaskoczony.

Londyn, 17. 1. „Ost - Revue” opublikował nie zwykłe ciekawy tajny dokument niemiecki w sprawie budowy pancernika „A” i polityki blokady Bałtyku przez Niemcy na wypadek zbrojnego starcia z Polską.

Jest to mianowicie obszernie memorandum do tej pory trzymane w tajemnicy, w którym gen. Groener, niemiecki minister obrony krajowej usiłuje przedstawić niebezpieczeństwo najazdu polskiego (!) na Prusy Wschodnie i sposób obrony tej dzielnicy od strony morza przy pomocy mającej się w najbliższym czasie dobudować eskadry pancerników klasy „A”.

Memorandum rzuca bardzo znamienne światło na niemiecką politykę morską i odstania poglądy niemieckiego ministerstwa obrony krajowej na obecną międzynarodową sytuację, jest przeto uważane w kołach politycznych Londynu za jeden z najbardziej interesujących dokumentów powojennych Europy.

Plaga wilków w Siedmiogrodzi

Bukareszt, 18. 1. W związku z ostremi mrozami, jakie panują obecnie w niektórych prowincjach rumuńskich, zgłodniałe wilki napadają często na osiedla ludzkie, dokonując wielkich spustoszeń w zagrodach poszczególnych wieśniaków. Tak np. w tych dniach wtargnęło się około 45 wilków do pewnej wioski w okolicach Klużu, wywołując wśród ludności nieopisaną panikę. Pomimo energicznej akcji obronnej, zorganizowanej przez ludność wsi, wilki rozszarpały jednego wieśniaka i 50 owiec.

Bank, w którym pracowali sami defraudanci

Berlin, 18. 1. Niezwykłą sensację przeżyło miasteczko niemieckie Sulzbach w pobliżu Amberg. Oto wykryto, iż wszyscy funkcjonariusze miejscowej Kasy Oszczędności popełnili wielkie sprzeniewierzenie. Również i sam burmistrz miasteczka Teodor Rauber spekulował nielegalnie pieniędzmi miejskiej Kasy Oszczędności. W ten sposób miasto poniosło szkodę w sumie 185 tys. marek.

Sledztwo ustaliło iż sam burmistrz sprzeniewierzył 15 tys. marek, kierownik Kasy Oszczędności Meissner również 15 tys. marek, buchalterka tej instytucji dokonała sprzeniewierzenia na kwotę 36 tys. marek, zaś nadradca Altschuh, który prowadził kontrolę w Kasie Oszczędności w Sulzbach, z ramienia rządu, sprzeniewierzył 12 tys. marek.

Wykrycie tych masowych defraudacji, popełnionych przez urzędników instytucji miejskiej, tu dziei przedstawiciela władz rządowych, jest znamienym obrazem stosunków, panujących obecnie w „państwie bojaźni Bożej”.

zabija mysz w ciągu 10 sekund, a szczura wielkiego w przeciągu 3 minut.

Essau ma nadzieję ulepszyć wynalazek, tak że promienie dadzą się zastosować do celów lekarskich, naturalnie w stanie rozrzedzonym, gdyż intensywne promienie, jakie wytwarza aparat, zabijają bezpowrotnie.

Prof. Essau sądzi, że przy pomocy tych promieni uda mu się leczyć wiele chorób ludzkich, gdyż rozrzedzone promienie nie będą szkodliwy człowiekowi, zabijając jednak będą skutecznie bakterie chorobotwórcze.

Prawo i przywileje króla angielskiego

Mało co z nich korzysta

Londyn, 18. 1. W związku z chorobą króla angielskiego, prasa zagraniczna poruszyła sprawę przywilejów i praw, jakie posiada monarcha w Anglii.

Okazuje się, że są one ogromne. Gdyby król Jerzy zechciał, to pewnego pięknego poranku angielskie życie państwowe i ekonomiczne doznało by poważnych wstrząszeń.

Niewiele osób wie, że słynny park londyński Hyde - Park ten wielki ogród, gdzie cały Londyn daje sobie rendez - vous, należy właściwie do króla angielskiego i gdyby ten zechciał mógłby go nawet rozparcelować i sprzedać.

Według dawnego prawa, wszystko złoto, brylanty, srebro i inne kopaliny, wydobywane w Anglii, Szkocji, Irlandji i w dominjach zamorskich należą do króla.

Każdy posiadacz najmniejszego kawałka ziemi w Anglii obowiązany jest dotychczas pracować dla króla przez dwa tygodnie w roku, czyli odrabiać pańszczyznę na korzyść korony.

Naturalnie, król z tych praw dawno już nie korzysta, nie mniej prawo to nie zostało jeszcze zniesione.

Są i takie prawa, które zaliczyć należy do praw symbolicznych. Z nich korzystają królowie angielscy. Tak np. król otrzymuje raz do roku od swego krawca nadwornego czerwone spodnie i srebrną igłę. Niektórzy z obywateli ziemskich w Anglii przesyłają królowi dotychczas po parze białych gołębi. Król ma prawo do wszystkich przedmiotów znalezionych, jak również do tych przedmiotów, które posłużyły za powód czyjejs w jego państwie śmierci. Jeżeli np. jeździec spadł z konia i zabił się, to jego koń przechodzi na własność króla. Jeżeli poddany wpadł do morza, to okręt jest oddat własnością korony.

Papież walczy z przesadami

Komisja do zwalczania zabobonów.

Rzym, 18. 1. Jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju zabobony, przesady, wiarę w szczególne znaki, przeczucia nieszczęśliwych wypadków itp. gusła, to na zachodzie Europy wiara taka jest nagminna. Wykształcony Europejczyk doby obecnej, który „gwizdże” na „przesady religijne”, nie gwizdże gdy chodzi o jakiego zabobony, przepowiednie, wróżenie z kart itp.

Widocznie wiara jest nakazem duszy i serca, skoro jej odszczepieńcy płacą za jej utratę strachem i lękiem, jakim napawają ich przeróżni wróżbiści i domorośli astrologowie.

Otóż w Rzymie, kolegum św. Antoniego wyłoniło Komisję zwalczania zabobonów. Komisja uzyskała błogosławieństwo Ojca Świętego. Komisja ta będzie zwalczała wszelkie gusła, poczynając swą pracę od zdzierania różnych amuletów szczęścia, jak podkowy, breloczki ze świnkami i słoniami itp. tak bardzo rozpowszechnionymi wśród ludności włoskiej.

Przydałaby się taka Komisja w Polsce, gdzie również pełno niemądrych ludzi, wierzących, że martwy przedmiot posiada cudowne własności.

Walka na wsi sowieckiej

Moskwa, 16. 1. Wiadomości z miast prowincjonalnych przynoszą szereg nowych informacji o aktach teroru antysowieckiego, uprawianego przez włościan. Tak we wsi Klinówka, w gubernji połtawskiej zastrzelono prezesa komitetu niezamownych włościan, Kowiaka.

We wsi Titowka, gubernji penzeńskiej, włościanie zabili toporami korespondenta prasy sowieckiej.

Na Białorusi sowieckiej w ciągu ostatnich dni zanotowano trzy wypadki zabójstw komunistów i kilka wypadków podpalenia ich gospodarstw

Fłaszka w łeb, to najlepszy argument

Wiedeń, 18. 1. Z Salzburga donoszą, że na odbytem tamże zgromadzeniu publicznym, w pewnym lokalu przyszło do sprzeczki między Hitlewcami (wojskowy związek narodowy) a socjalistami, a po wyczerpaniu argumentów słownych, przemówiły kufle i flaszki, od których 7 uczestników zebrania padło ciężko rannych. Oczywiście były aresztowania, krzyki i bójki, które przeniosły się na ulicę.

Płace robotników

w poszczególnych ośrodkach przemysłowych Europy.

Londyn, 18. 1. Czasopismo angielskie „Economist” podaje następujące cyfry, ilustrujące wysokość zarobków robotniczych w poszczególnych ośrodkach przemysłowych Europy, za podstawę obliczeń przyjęto płate w miesiącu kwietniu r ub. przyczem dla porównania płace londyńskie oznaczono cyfrą 100: Londyn — 100, Kopenhaga — 106, Dublin — 101, Sztokholm — 88, Berlin — 71, Paryż — 56, Madryt — 54, Moskwa — 50, Bruksela — 49, Medjolan — 49, Praga — 47, Wiedeń — 45 Rzym — 43, Warszawa — 40. Płace te wyrażone

Szereg przywilejów królewskich ciągnie się w nieskończoność. Wiele z nich jest już w dzisiejszych czasach 5miesznymi anachronizmami. Tak np. każdy statek, dowożący do portów angielskich wino zagraniczne, obowiązany jest odesłać na dwór królewski dwie baryłki cennego napoju.

Charakterystyczną jest, że parlament angielski, obradując nad budżetem króla, wnosi doń su my, które wynagradzają królowi korzyści, jakiego miał ze wszystkich swych przywilejów, gdyby chciał z nich korzystać.

Wykonują czynności ludzkie

Berlin, 17. 1. Nauka oddawna już zajmuje się z wielkiem zainteresowaniem wypadkami, kiedy zwierzęta wykazują dowodnie, że potrafią czuć, a zwłaszcza myśleć.

W Paryżu słynny był piesek z rasy japońskiej należący do teozofki Charity Bordevieux. Umiał on bez błędów dodawać i mnożyć. Wielokrotnie pokazywano go publicznie i zawsze wywiązywał się z zadania, ku zupełnemu zadowoleniu matematyków. Piesek ten miał później rywala w foksterjerze inż. Reale z Florencji. Foksterjer układał z wielkich liter kartonowych wyrazy odpowiedzi na zadawane pytania.

Włoski uczyony Bozzano czynił wiele doświadczeń z pszczołami, stwierdzając, że na wiele godz. przed majacem nastąpić trzęsieniem ziemi opuszczają one całym rojem ul rodzinny.

Exskaiser Wilhelm będzie swoje urodziny

obchodził bardzo hucznie.

Londyn, 18. 1. Nadeszła tutaj dzisiaj sensacyjna wiadomość o olbrzymich przygotowaniach, jakie są czynione w chwili obecnej w Doorn z okazji zbliżającej się 70 rocznicy urodzin ekskaiserera Wilhelma. Na uroczystości urodzinowe, które odbędą się z całą pompą, przypominającą dawną świetność dworu cesarskiego, zostały wysłane zaproszenia do 37 członków rodzin panujących b. koronowanych głów Europy.

W dniu urodzin tj. 27 bm. ekskaiser sprezentuje swej małżonce nową swoją pracę pt. „Moi przodkowie”. Na napisanie tej książki poświęcił ekskaiser cały rok czasu.

Podatek dla kawalerów w Grecji

Ateny, 18. 1. Idąc za wzorem innych państw europejskich, postanowił rząd grecki zaprowadzić specjalny podatek dla kawalerów. Podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia, Daxiadis, pracuje już nad projektem odnośnej ustawy, wzorując się przytem na podobnych ustawach, obowiązujących już w innych państwach. Według dotychczasowych dyspozycji obowiązku płacenia podatku kawalerskiego podlegać mają w Grecji wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli lat 30 i nie weszli w związki małżeńskie. Do płacenia podatku kawalerskiego zobowiązani będą nieżonaci obywatele greccy do ukończenia 55-go roku życia. Projekt grecki przewidywał ma zwolnienie od podatku kawalerskiego inwalidów wojennych oraz niższych oficerów, których dochody są dość ograniczone.

Tragedja na morzu

Katastrofa okrętu „Majestic”.

Nowy Jork, 18. 1. Do tutejszego portu przybył wielki parowiec transatlantycki linii „White Star Majestic”, który w drodze przebył wielką burzę i w odległości 1500 mil od wybrzeża amerykańskiego został zalany przez falę. Wielkie masy wody dostały się do pokoi i kabin niektórych pasażerów, przyczem kucharz okrętowy zginął a kilku ludzi załogi odniosło ciężkie rany. Stalowe ściany okrętu zostały zgniecione przez wielkie masy wody, która wdarła się do wnętrza parowca. Znaczna część ładunku została uszkodzona, a poczta zupełnie przemoczona. 289 pasażerów trzeciej klasy musiano ulokować w innych przedziałach.

Przez całą drogę aż do przybycia okrętu do portu załoga była zajęta wypompowywaniem wody z kabin i wnętrza okrętu.

Król Amanullah opuszcza swych niewdzięcznych poddanych i wybiera się do Paryża.

Londyn, 18. 1. Według ostatnich wiadomości b. król Amanullah znajduje się w miejscowości Kandahar, położonej jeszcze na terenie Afganistanu w odległości 100 mil od granicy Indji. Grozi mu ze strony powstańców niebezpieczeństwo utraty życia.

Jednym z głównych powodów abdykacji króla było energiczne domaganie się powstańców, aby Amanullah wysłał na wygnanie swoją żonę, za popieranie dążności reformatorskich.

Król szukać będzie bezpiecznego azylu w Europie. Jako miejsce azylu wymieniony jest Paryż.

Prawdziwym jednak cudem wśród zwierząt jest koń amerykański Toma Borreta. Mnoży on liczby złożone z trzech cyfr ustawiając rezultat z ciężkich metalowych cyfr, chwytając je zębami. Zabawne było, gdy pewnego razu, zmęczony matematyką koń odwrócił się od gości p. Barreta i nie chciał rozwiązywać zadań.

Cudowny ten koń, którego p. Barret, będąc milionerem, nie potrzebuje pokazywać w cyrku, wyciąga nawet pierwiastek kwadratowy z liczby pięciocyfrowej.

Uczony amerykański Goadby, który był obecny na wszystkich pokazach cudownego konia, stwierdza, że nie było żadnego szantażu, że nikt koniowi nie „podpowiadał”.

W Ameryce zanosi się znowu na krwawe rozruchy

Powstanie w Hondurasie.

Jak donosi Hawas z Nowego Jorku, w republice Honduras grozi wybuch powstania. Liczni cudzoziemcy opuszczają w wielkim pośpiechu m. i farmy.

Powodem obecnego kryzysu jest, jak wiadomo, ostatni wynik wyborów, w których konserwatyści ponieśli porażkę i obecnie starają się w inny sposób dojść do władzy.

Krażownik amerykański „Denwer” znajduje się u wybrzeży republiki i jest przygotowany do zabrania wszystkich uciekających stamtąd cudzoziemców.

Okrucieństwa na tle konkurencyjnym

Kupiec oblewa swego konkurenta witrjolejem.

Warszawa, 17. 1. Sąd Okręgowy karny rozpatrywał wczoraj sprawę straszliwego okrucieństwa, popełnionego na tle konkurencji kupieckiej

Tło sprawy następujące: Niejaki Dagenstein pomocnik w handlu jaj Dwojry Sobol w Międzyrzeczu, powodowany nienawiścią wobec konkurenta swego Szaj Berka Rozenbluma, oblał go witrjolejem i gdy poparzony straszliwie kupiec zaczął krzyżeć z bólu, zbrodniarz wlał mu gryzący płyn do gardła. Rozenblum zmarł w straszliwych męczarniach wskutek martwicy błony śluzowej krtani. W Gdyni Dagensteina areszt., tłumaczył się on, iż dokonał potwornego czynu na rozkaz Dwojry Sobol, konkurującej z Rozenblumem.

Przewód sądowy wykazał jednak, że Dwojra Sobol nie brała żadnego udziału w morderstwie, ani też nie miała żadnego powodu do namawiania oskarżonego do czynu zbrodniczego. Wobec tego sąd uwolnił Dwojre Sobol od winy i kary, a Dagensteina skazał na 10 lat ciężkiego więzienia.

Pomysłowość złodzieiów naprawę zadziwia

W jaki sposób pewien oficer został okradziony.

Warszawa, 18. 1. Porucznik 2 pułku saperów kolejowych Alojzy Kołodziej, po zainkasowaniu pieniędzy w kasie pow. przy ul. Długiej w Warszawie wsiadł ze znajomą swoją Ireną Jagodówną do taksówki i pojechał do składu naczyń kuchennych Szymona Goldberga przy ul. Granicznej 11.

Auto zatrzymało się przed składem, por. Kołodziej wysiadł, zostawiając teczkę z pieniędzmi w taksówce, której Jagodówna nie opuściła. Kiedy porucznik Kołodziej wszedł do sklepu, do taksówki podszedł jakiś osobnik bez palta i kapelusza i odezwał się:

— Pan porucznik prosi o teczkę.

Jagodówna, przypuszczając, że osobnik ten jest pracownikiem sklepu, oddała mu teczkę i spokojnie oczekiwała powrotu porucznika. Po kilku minutach por. Kołodziej wsiadł do taksówki i odrazu zapytał o teczkę. Kiedy Jagodówna odpowiedziała mu, że przecież sam ją kazał sobie przynieść, wyszło na jaw, że pieniądze zostały skradzione.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Baczność Wojacy i Powstańcy Silno!!!

Doroczne Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 16-tej w sali p. Jasnocha.

Na porządku obrad wybór nowego Zarządu oraz Delegatów na walne zebranie Obwodowe. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Karnawał w Lubni.

Lubnia, pow. chojnicki. W ostatnim czasie po wstało w Lubni kółko amatorskie. W dniu 13. 1. urządziło zabawę karnawałową. Odegrano komedję p. t. „Bogata wdowa“. Amatorzy wywiązali się z swych ról dobrze ku zadowoleniu gości. Oprócz tego chór męski pod batutą p. D. Kazyszki odśpiewał kilka pieśni, które wypadły także dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Przy dźwiękach kapeli „Aniółków“ bawiono się wesoło. Za pracę nad przygotowaniem zabawy, wzięciem teatru należy się p. nauczycielowi J. Lykówowi uznanie — oraz dyrygentowi choru męskiego p. D. Kazyszce.

Na dworcu u p. J. Turowskiego odbywał się tego dnia radjokonzert połączony z danciem. Bufet obficie zaopatrzony, sala komfortowo urządzona — brak radjosluchaczy oraz tancerzy...

Echa obchodów gwiazdkowych w powiecie tucholskim.

Niedziela 6 bm, Trzech Króli, była dniem w którym w całym szeregu miejsc. święci się obchody gwiazdkowe N. p. w Jeleńcu urządzono staraniem tamtejszego nauczycielstwa wieczorek gwiazdkowy, podczas którego dziatwa szkolna odegrała jasełka. Wielką radość wywołał wśród zgromadzonej dziatwy wchodzący gwiazdor obarzony licznymi podarkami które, począł wśród dzieci rozdawać.

W Wielkim Mędromierzu zawiązał się specjalny komitet z pp. ks. prob. Zygmuntowski, Sypniewskiego, M. Chylewskiego i kier. szkoły Chylewskiego, który zajął się urządzeniem wieczorku. Dzieci szkolne odegrały na sali p. Starzyńskiego, ku powszechnemu zadowoleniu jasełka, poczem nastąpiło rozdawanie podarków między dziatwę. Wypada zaznaczyć że do zakupu podarków przyczyniło się miejscowe obywatelstwo przez dobrowolne datki pieniężne.

Tow. Dzieci Marji w Gostyczynie urządziło z inicjatywy tamt. ks. prob. Nagórskiego, wspomnianej niedzieli wieczornicę, na sali p. A. Komorowskiego. Odegrano jasełka kaszubskie.

W Bysławiu urządziło tamtejsze Kółko Śpiwackie również tej niedzieli wieczornicę; odgrywając na sali p. Kamińskiego jasełka. Nadmienić wypada iż w czasie wieczornicy wygłosił ks. prob. Rosentreter wzniosłe przemówienie.

W Cekcynie urządziła tamtejsza grupa Związku Inwalidów Wojennych swój obchód gwiazdkowy. W Gostyczynie odbyła się onegdaj gwiazdka dla ubogich; obdarzono 25 ubogich, dzięki ofiarności tamtejszego zamożniejszego obywatelstwa.

Warto wspomnieć o wieczornicy urządzonej przez szkołę w Dąbrówce, z której to czysty zysk przeznaczono na fundusz wyjazdowy dzieci na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, bowiem dziatwa tutejszej szkoły zamierza takową zwiedzić.

Na szczerze uznanie zasługuje dziedziczka majątności Kamienica p. Górską, która przy pomocy tamtejszych nauczycielek urządziła dla dziatwy wieczorek, obdarzając na koniec każde dziecko podarkami.

Historja z krowami.

Klonowó, pow. tucholski. Przed pewnym czasem pisaliśmy o dokonanej kradzieży krów na majątności Nowe Glinki pod Koronowem. Owego osobnika który tej kradzieży dokonał przychwyciono najniepodziwianiej w miejscowej oberży, lecz nie chciał on powiedzieć gdzie skradzione krowy pozostawił, aż zupełnie przypadkowo zdołano takowe odkryć. Mianowicie w przyległym lasku nad leśnictwa Zamrzenia odbywało się polowanie z naganką, gdzie w gąszczach jednego z zagajników w głębi boru położonego, napotkano dwie krowy przywiązane do drzew. Krowy były bardzo wynędzniałe i ledwie mogły się utrzymać na nogach, jako też przyjmować pokarm, wszystko to wskazywało na to że znajdowały one się tam od dłuższego czasu. Jak się później wykazało były to krowy skradzione przez owego przytrzymanego osobnika na wyżej wspomnianej majątności.

Z życia Powst. i Wojaków.

Cmielno. W dniu 13 stycznia rb. odbyło tutejsze Tow. Powst. i Wojaków na sali zebrań u p. Okroja swe doroczne walne zebranie, które zagał druh prezes Lubocki hasłem „Wolność!“ W krótkich słowach zdał druh prezes sprawozdanie z działalności Tow. w ubiegłym roku. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w którego skład wchodzi: Fr. Bela z Zawór jako prez. B. Gransicki z Chmielna zastępcą, St. Guss z Zawór sekretarz, Knapieński z Kożyczkowa zastępcą A. Chrabowski z Łapalic skarbnik. Komendant Wica z Chmielna, zastępcą Gołąbek. Ławnicy: R. Plichta, L. Lubocki i Formela. Rewizorzy kasy: Bystroń, Necel i Kostka. Po dokonaniu wyboru przemówił druh Grasiccki dziękując zarządowi za jego gorliwą pracę i zachęcał wszystkich druhów do szczerzej pracy w tym nowym roku, a przede wszystkim zwrócił druhom uwagę na liczne przybywania na zebrania. Potem zaśpiewano pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“ i zakończono zebranie hasłem „Wolność“ Sekretarz.

Szyny pękają od mrozu.

Starogard. Na skutek silnych mrozów popękały szyny kolejowe między Swarozynem a Starogardem. Do czasu zmontowania szyn rezerwowych umocniono uszkodzenia częściowo specjalnymi podpórkami.

Nagła śmierć.

Skarszewy. Dnia 12 bm. w nocy zmarł nagle na udar serca właściciel cukierni w Skarszewach śp. Franciszek Kaszubowski w wieku 54 lat. Wspomniany był przez 25 lat właścicielem jedynej miejscowej cukierni i jako taki przez każdego znany i ceniony.

Nieszczęśliwy wypadek.

Tzew. Rolnik Cesar Gołuszewski z pobliskich Brzuszczy poniósł poważnie okaleczenie. Przy obsłudze młyna do szrotowania zboża dostał się ręką w tryby maszyny przyczem maszyna wyrwała ramię. Pokaleczonego odstawiono natychmiast do szpitala św. Wincentego celem operacji. Ramię zostanie amputowane.

Pożar tartaku.

Nawalczysk, pow. kart. W nocy z dnia 10 na 11 stycznia powstał pożar w tartaku Michała Labudy w Nawalczysku pow. Kartuzy, który zniszczył częściowo jedną szopę oraz uszkodził maszynę. Szkody wynoszą około 50 000 zł. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem jednego z tamtejszych pracowników. Poszkodowany był ubezpieczony.

Falszywy urzędnik.

Staniszewo, pow. kart. Dnia 12 bm. przytrzymany został jeden osobnik w okolicy Staniszewa, który podając się za urzędnika tutejszego starostwa, chodził do tutejszych obywateli i żądał zaliczki, na poczet podatku od posiadanych rzeczy luksusowych. Niepowołanego urzędnika odstawiono do tutejszego sądu.

Ograniczenie przemysłu okrężnego w Osiu.

Osie, pow. świecki. Na wniosek tut. Rady Gminnej zarządził Pan Wojewoda Pomorski, że na prowadzenie w tej gminie przemysłu okrężnego; t. j. na sprzedaż towarów oraz wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej sposobem okrężnym na podstawie licencji wydanej przez inną władzę, musi być uzyskane osobne zezwolenie miejscowej władzy przemysłowej, t. j. starosty powiatowego w Świeciu.

Walne Zebranie Kółka Rolniczego.

Sucha pow. świecki W lokalu p. Sroczyńskiego odbyło się doroczne walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego. Po zdaniu sprawozdania przez stary zarząd wybrano na marszałka walnego zebrania p. Piotra Karwasza. Przeprowadzone wybory dały następujący skład nowego zarządu: pp. Franciszek Kulczyk — prezes, Roman Kątny — zastępca, Wojciech Wiese — sekretarz, A. Wiese — zastępca, Piotr Karwacz — skarbnik.

KRONIKA KOŚCIELNA

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Dnia 15 bm. odbyła się kanoniczna instytucja: ks. prob. K. Latosa z Sarnowa na dziekana dek. chełmińskiego, ks. prał. J. Szydzika z Chełmży na dziekana dek. chełmińskiego.

Radcami hon. mianował Najprzew. Biskup Stanisław Wojciech: ks. prob. Laffonta z Żukowa ks. prob. Leonarda Marchlewskiego z Grzybna, który zrezygnował z urzędu dziekana po 25 letniej pracy na tem stanowisku, ks. prob. Wilkansa z W. Czystego, który zrezygnował z urzędu dziekana, ks. prob. Zakrysia z Pogódek.

Archidiecezja gnieźnieńska.

W administrację oddano: Ks. Fibakowi, proboszczowi w Kamięcu parafję w Szadłowicach Ks. dziekanowi Wnukowi w Biechałowie, parafję w Winnejgórze. — Na wikariat powołano ks. Wasilewskiego wikariusza w Mogilnie, jako substytutę do Szadłowic.

Archidiecezja poznańska.

Ks. St. Kaczorowski, wikariusza przy kościele Boż. Ciała w Poznaniu, powołano na wikariat przy kościele św. Marcina w Poznaniu.

30 lat pracy w Zakładzie Psychjacyjnym.

Świecie nad Wisłą. Pierwszy nadpielegniarz tut. Zakładu Psychjacyjnego p. Jan Kloc, obchodził w ubiegłym tygodniu jubileusz swej 30-letniej pracy zawodowej w tut. zakładzie. Współpracownicy jego, w uznaniu zasług, składali mu w tem dniu życzenia oraz upominki. Dyrektor Zakładu, w swem przemówieniu skierowanym do jubilata, podnosił jego długoletnią sumienną i pełną trudu pracę, oraz zasługi wyświadczone dla zakładu w okresie przełomowym. Jubilatowi „Szczęść Boże“.

Z życia Tow. Polek.

Lubiewo, pow. świecki. Miejscowe Tow. Polek urządziło minionej niedzieli na sali p. Klóski przedstawienie amatorskie. Odegraną została z bardzo pomyślnym wynikiem sztuka sceniczna o treści religijnej p. t. „Gdzie jesteś Panie“.

Zespół amatorski, ze swą dobrą grą zasługuje na uznanie; a składał on się z pp. Marty Iwickiej, Wandy Mrozikówny, Marty Rompalskiej, Łucji i Ireny Mrozikówny, Rozalii Koniarskiej, Zuzanny Krzemkowskiej, Cecylii Sobackiej, Marjanny Głazikówny, Felicji i Zofji Iwickiej, Marjanny Nitkówny, Wandv Porożyńskiej i Ludwiki Nitkówny. W czasie wieczornicy przygrywała orkiestra p. Pułtkowskiego. Za zasługi wyświadczone około urzędzenia wieczornicy należy się uznanie pp. kier. szkoły Wydzgowskiemu, nauczycielce Machnickiej, organialem Napiątkowi i Siostrzom Rompalskim. Udział obywatelstwa w przedstawieniu był bardzo liczny; nawet miejscowe duchowieństwo: ks. kanonik dr. Włoszczyński i ks. wik. Schliep, raczyli w takowym wziąć udział.

Wieczornica szkoły.

Bukowiec, pow. świecki. Staraniem kierowni ka tutejszej szkoły p. Kozłowskiego urządzono tutaj ubiegłej niedzieli wieczornicę. Działwa szkolna odegrała na sali p. Nitki z wielkim powodzeniem jasełka.

Nawet księgarnię chce dyskredytować.

Grudziądz. Dnia 14 bm. około godz. 11 przybył pewien Niemiec po zakup znaczków do kiosku pocztowego w Grudziądzu, gdzie też zakupił za 20 zł. i 40 groszy znaczków, placąc banknotem 20 zł. i 40 gr. Po upływie blisko godziny wrócił petent z obelgami i krzykiem, żądając od sprzedawcy kiosku zwrotu 30 zł., bowiem rzekomo zapłacił banknotem 50 złotowym. Niemiec zwałił na świadka jakąś panią, która twierdziła, jakoby tenże płacił banknotem 50 zł. Świadek nie był wcale obecny w czasie zakupu znaczków, ponieważ przy był dopiero pół godziny później. Podaćemy, że zawiadowczynią księgarni „Lot“ w Grudziądzu jest p. Antonina Sobolewska, wdowa po legjonście polskim, cieszącą się ogólną sympatją i zaufaniem. Świadkiem tego zajścia był Edward Szpringlewski, który widział, że petent płacił banknotem 20 złotowym.

Wicekonsul niemiecki który nie chce płacić swoich długów.

Toruń. Wicekonsul i sekretarz legacyjny konsulatu niemieckiego, p. Blanck, — który obecnie przebywa na stanowisku urzędowym w Kownie, a poprzednio w Toruniu, pozostawił w tem ostatnim mieście nieuregulowane rachunki za pobrane towary w tutejszych firmach kupieckich. Na monita kupców p. sekretarz legacyjny zupełnie nie reagował, zaś na pismo w tej sprawie skierowane do władz przełożonych p. sekretarza, jedna z tutejszych firm otrzymała odpowiedź, że sprawa ta ją nic nie obchodzi.

Smutne to — ale prawdziwe!

Tajemnicze zniknięcie.

Nakło. P. Bergerówna z Ostrowitego pod Samostrzelem wybrała się w nowy rok wczesnym rankiem z domu, aby udać się z narzeczonym do pastora w drugiej wiosce, w celu zgłoszenia zapowiedzi. Lecz narzeczony daremnie czekał na narzeczoną, od chwili bowiem opuszczenia domu rodzicielskiego p. B. znikła bez śladu. Do tej chwili nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi zbrodnia albo nieszczęśliwy wypadek czy też jakiś inny moment w tajemnicze zniknięcie p. Bergerówny.

Groźny pożar w Królewskiej Hucie

Ćwierć mil. na złotych strat.

Król. Huta, 16. 1. Królewska Huta była w nocy z niedzieli na poniedziałek widownią ogromnego pożaru. O godzinie 12.30 stanęła w płomieniach hala montażowa. Silny wiatr do tego stopnia wzmógł siłę pożaru, że pożar ugasić udało się dop. z chwilą zupełnego strawienia potężnego 100 metrowej długości budynku. O godzinie 10 rano straż ogniowa, które zjechały się zewsząd, walczyły napróżno z rozszalałym żywiołem i ograniczyły się jedynie do zlokalizowania pożaru, celem ochrony okolicznych hal i budynków. Prace sikawek utrudniały zamrożone hydranty. Pożar zniszczył nie tylko część maszyn, umieszczonych w hali, lecz nadto dźwig. Szkodę obliczają na zgórą ćwierć miliona złotych.

Policja w dniu wczorajszym rozpoczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia przyczyn pożaru na który to temat krąży szereg sprzecznych poglądów.

Już 15-ty minął!!

Czy zdobyłeś już nowych czytelników dla Dziennika Pomorskiego?

Nie zapomnij o tem!!!

Tajemnicza tragedia miasta umarłych

Kataklizm dziejowy pochłoniął drugą Atlantyde. — Olbrzym — miasto w odmętach morskich

Jest w grupie wysp Karolińskich na oceanie Spokojnym wyspa Ponape która niedawno należała do Niemiec.

Niewiele osób na świecie wie, że na wyspie tej znajdują się ruiny jakiegoś kolosalnego miasta, które musiało w odległej starożytności służyć za stolicę nieznanemu historii naszej państwu. Ruiny składają się z olbrzymich budowli, przypominających budowle inkasów w Peru. Ślady kolosalnych budowli dowodzą, że miasto to było punktem centralnym kultury wielkiego państwa.

Wyspa Ponape w dzisiejszym stanie jest stanowczo za mała, by miało na niej wznosić budowle, podobne tym, jakie są w ruinach.

Prof. Mac Millan Brown, który odwiedził wyspę zaraz po wojnie światowej, słynny znawca mórz południowych, pisze o tych ruinach, co następuje:

„Ktoby nie był twórcą tych budowli musiał on kiedyś rozporządzać tak wielką armią robotników, że niemożliwym jest, by mogła się ona pomieścić na dzisiejszej wyspie. Same ruiny miasta zajmują powierzchnię 11 mil kwadratowych. Dzie siatki tysięcy robotników potrzebne były, by zbudować takie kolosalne miasto. Niemożliwą jest również rzeczą, aby można było dostarczyć z miejscowych źródeł materiału do tych budowli. Niektóre bloki kamienne, które dotrwały w ruinach do dnia dzisiejszego, ważą po kilkaset ton. Przy opisie budowli Inkasów w Peru mówi się zawsze z podziwem, ile sił roboczych trzeba było przy nich użyć. Otóż budowle Inkasów są drobne w porównaniu z budowlami tajemniczego miasta wyspy Ponape. Niemożliwą jest rzeczą, aby robotnicy przy budowie tego miasta — olbrzyma mieli być rekrutowani z mieszkańców wyspy. A sama wyspa, gdyby zawsze była tak wielka jak obecnie, nie byłaby w stanie wyżywić tylu potrzebnych do budowy miasta robotników, nie mówiąc

już o innych mieszkańcach, niezajętych przy budowie.

Powstaje więc hipoteza, że wyspa Ponape jest już tylko drobną częścią dawnego lądu, którego pozostałościami są wszystkie wyspy rozsiane na oceanie Spokojnym. Są to jakby ślady drugiej Atlantydy tylko bardziej widoczne. Pęd budowania wielkich miast szedł od ówczesnej Japonji poprzez wyspy łączące ją z owym tajemniczym zaginionym lądem.

Gdyby można było robić poszukiwania w głębi lądu, tworzącego obecnie dno oceanu, można by szybko znaleźć dowody istnienia tego wielkiego mocarstwa, które zapadło się przez wieki w fale wód morskich. Katastrofa nie nastąpiła odrazu.

Woda zalewała wyspy przez całe stulecia. Lud ginął w katastrofach wulkanicznych i władcy na stolicy w Ponape mieli coraz mniej poddańców, aż wymarli wszyscy, którzy byli świadkami potęgi wielkiego państwa oceanicznego.

Bohaterstwo 12-to letniej dziewczyny

Uratowała troje dzieci, sama ginąc śmiercią tragiczną

W wiosce Perchau, w mieszkaniu robotnika w czasie nieobecności rodziców wybuchła bańka z benzyną. Troje dzieci z najstarszą 12-letnią dziewczynką zdołały wybiec z mieszkania, pozostałych zaś troje wpadło w omdlenie.

Najstarsza siostra wróciła wobec tego do mie-

szkania i wyniosła jedno 6-letnie dziecko i dwoje trzyletnich.

Niestety wyniesionych przez nią dzieci nie udało się przywrócić do życia, a sama bohaterska dziewczynka odniosła tak ciężkie poparzenia, iż wkrótce zmarła.

Krwawy dramat.

Katowice. Onegdaj o godzinie 12 w południe na placu Wolności w Królewskiej Hucie rozegrał się krwawy dramat.

Kapral 75 p. p. Ryszard Wyleżół posprze- czał się z szoferem taksówki, który, czekając na jakiegoś pasażera, nie chciał kaprala odwieźć.

W toku ostrej wymiany słów kapral dobył bagnetu i zadał nim szoferowi silny cios w tył głowy.

Szofer zalany krwią osunął się na siedzenie i stracił przytomność. Kapral włożył okrawiony bagnet do pochwy i usiłował oddalić się. Otaczająca go publiczność ujęła go i oddała w ręce policji.

Szofera odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Wilk porwał dziecko.

Wilno. Na jednym z folwarków koło Dukszt wilki podkradły się do domu, jeden z nich wskoczył do środka przez okno i porwał z kołyski roczne dziecko właściciela folwarku. Zorganizowana obława, w której wzięła udział policja i żołnierze K. O. P., nie dały żadnych rezultatów.

Rozpaczliwy czyn żołnierza.

Kutno. Miasteczko Kutno zostało zaalarmowane wstrząsającym wypadkiem, jaki miał miejsce w koszarach 37 pułku.

Około godziny 4 po południu, w pustych z powodu niedzieli koszarach rozległ się strzał karabinowy. Na salę wbiegł natychmiast podoficer inspekcyjny w towarzystwie kilku innych żołnierzy. Oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na ziemi w kałuży krwi leżał szeregowiec Bronisław Polach, — dając bardzo słabe oznaki życia. Obok leżał karabin, którym denat odebrał sobie życie.

Samobójcę natychmiast przewieziono do szpitala, gdzie jednak po upływie kilku minut, nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Dochodzenie ustaliło, że Polach skierowałszy lufę karabinu w usta, nogą nacisnął cyngiel powodując wystrzał. Kula, przebiwszy usta ugrzęzła w czaszce. Dowództwo 4 dyonu żandarmerji w Łodzi prowadzi śledztwo zmierzające w kierunku wyjaśnienia przyczyny samobójstwa.

Warunki narodowej pielgrzymki do Rzymu

Komitet, organizujący z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, narodową pielgrzymkę do Rzymu podaje następujące warunki tej pielgrzymki:

„Dla pielgrzymów, jadących klasą 3-cią, kosztą podróży wynosząca zł. 650. Za tę sumę otrzymają: przejazd od granicy do Rzymu i z powrotem, żywienie po drodze i w Rzymie, noclegi w hotelach, jednak nie w pojedynczych pokojach, lecz po kilka osób w jednym pokoju, a w Rzymie w ogólnych salach; suma ta obejmuje też paszporty, wizy, przejazdy z dworców i do dworców, autobusy i t. p.

Dla pielgrzymów, jadących klasą drugą, kosztą wynosząca zł. 1.110. Otrzymają wszystko to, co

pasażerowie trzeciej klasy, oraz pojedyncze pokoje (lub na życzenie podwójne dla rodziny) w drugorzędnych hotelach. (Drugorzędne hotele zagranicą są, jak wiadomo, b. dobre).

Dla pielgrzymów, jadących klasą pierwszą kosztą wynosząca zł. 1.375. Otrzymają za to wszystko, co pasażerowie klasy 3-iej i 2-iej, oraz pojedyncze pokoje w hotelach pierwszorzędnych (nie luksusowych).

W pociągu specjalnym, o który się komitet wystara, będzie jeden wagon sypialny dla 18 osób, z dopłatą normalną. Zgłoszenia do tego wagonu przyjmuje się, ale z zastrzeżeniem, że uwzględnienie prób w tym względzie uzależnione będzie od orzeczenia całego komitetu.

Koszta obliczone są od granicy polskiej — od Petrovice do Rzymu i z powrotem do granicy. Na dojazd do miejsca zamieszkania do Zebrajowic i z powrotem komitet nadeśle zaświadczenia, uprawniające do otrzymania ulgi kolejowej i w Polsce.

Sumy powyższe podane są przy obecnym stanie waluty polskiej i włoskiej oraz przy obecnym cenach we Włoszech (i na kolejach).

Pierwszą ratę w kwocie zł. 300 należy wnieść najpóźniej do 15 marca r. b., drugą w kwocie zł. 30 (dla kl. 3ej zł. 150) — do 1 maja r. b.; pozostałe sumy najpóźniej 15-go czerwca. Pieniądze należy wpłacać tylko do głównego Komitetu w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 149 (lokal Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemiaków) na ręce skarbniczki, p. Eleonory Czarnowskiej.

Paszporty będą ogólne. przeto wyjazd z Polski i powrót będzie musiał być wspólny. Punkt zborny w Dziedzicach. Do 1-go lipca wszystkie formalności będą musiały być załatwione, lista i liczba pielgrzymów ustalona, gdyż w czasie wakacji delegat głównego Komitetu wyjedzie do Rzymu, aby po drodze i w Wiccznem Mieście wszystko urządzić, stosownie do liczby i rodzaju osób zgłoszonych.

Wyjazd z Polski nastąpi dnia 26 września, powrót 12-go października.

Po drodze pielgrzymka spędzi po 2 dni w Wenecji i Florencji, do Rzymu dojedzie 2-go października rano; pobyt w Rzymie będzie trwał 9 dni.

Komitet prosi, by interesanci wskazywali dokładnie swój adres, oraz diecezję, do której należą, oraz którą klasą zamierzają podróżować.

Z DALSZEJ POLSKI.

Człowiek z przed 400 laty.

Poznań. W Bogucicach (pow. Poznań) dokonał podczas kopania żwiru w pobliżu toru kolejowego ciekawego i niezwykłego odkrycia. Na głębokości jednego metra łopata uderzyła o coś twardego. Okazało się, że jest to kość ludzka. Zaczęto ostrożnie kopać i po kilku chwilach oczom zebrań ukazał się niezwykle widok: na dnie dołu leżał szkielet ludzki, obok którego z jednej strony się znajdował 3 litrowy garnek gliniany, oraz nożyce i nóż w oprawie z kości. Ponadto znalazło się obok garnka 45 monet z r. 1661 wielkości 1 grosza. Wykopaliskami zainteresowały się władze.

Strzeżcie się dyrektorów wytwórni filmowych.

Stryj. W mieszkaniu osobnika, podającego się za inżyniera Radeckiego, dyrektora wytwórni filmowej, znaleziono zaginioną przed niedawnym czasem 16 letnią Stefanję M. w stanie pożałowania godnym. Inżynier jak się okazało jest zwykłym hochstaplerem nazwiskiem Petryka, który pod pozorem angażowania do szkoły filmowej zwabił do siebie w Samborze Stefanję M. i przywiózł ją do Stryja, zamknął w mieszkaniu i trzymał przez kilkanaście dni. Petrykę aresztowano, a uwiedzioną oddano z powrotem pod opiekę matki.

Kat czeski i jego powodzenie w miłości

6000 czeszek w nim się zakochało

Praga, 18. 1. W dniu 1 stycznia br. objął swe obowiązki w Pradze nowy kat, nazwiskiem Broumarski. Nowy kat jest młodym brunetem, o bujnej czuprynie, lubi wdawać się w długie dysputy co naturalnie wykorzystali dziennikarze i uzyskali u niego audiencję.

Coprawda uzyskali ją niezupełnie za jego zgodą, gdyż adres kata nie jest umieszczony w żadnym adresarzu, a ani policja ani sądy nie mają prawa go zdradzić. Ale czego nie znajdą dziennikarze.

Broumarski był początkowo wędrownym muzykantem, potem żandarmem, wreszcie kinooperatorem. Gdy wszystkie te zajęcia nie dawały mu odpowiednich dochodów, został katem. Na zapytanie dziennikarzy, jak się wykonywa wyrok śmierci, Broumarski pokazał to na przykładzie. Związał ręce i nogi jednemu z dziennikarzy bardzo szybko i zręcznie, złączył je jeszcze jednym sznurkiem razem i założył pętlę na szyję. Potem wyjaśnił, jak się podciąga skazanego jak mu się łamię kark przez zmiżdżenie stosu pacierzowego jak się zamyka oczy i usta skazańca.

Uwolniony z pęt dziennikarz, odetchnął z ulgą. Koledzy obecni przy tej operacji zaśmiali się z dziennikarza, wystawionego na próbę w tej lekcji poglądowej rzemiosła katowskiego. Dziennikarza z niemym podziwem patrzyli na zręczne ruchy kata.

— Niech pan powie, czy zdarza się często, że

skazany walczy podczas egzekucji w obronie życia?

Jest to w obecnych czasach prawie wykluczone. Skazaniec na miejscu kaźni może się przekonać, że nic go już nie ocali z rąk sprawiedliwości. Skazańcy w większości wypadków idą spokojnie na śmierć. Znany zabójca kobiet, Bažant prosił, by egzekucja odbyła się jaknajprędzej. Gdy go wzięto, sprzeciwił się temu, mówiąc że i tak nie ucieknie. Nie wiedział, że wiąże się dlatego aby wyciągnąć ciało i łatwiej zmiżdżyć stospacierzowy.

Gdy dziennikarze już wychodzili z mieszkania kata, gospodyni lokalu zatrzymała ich na chwilę, prosząc, aby nie zdradzili w prasie adresu Broumarskiego.

— Nie mieliśmy wtedy spokoju. Pod adres p. Broumarskiego nadchodziły tysiące listów od kobiet, które dowiedziały się że kat jest młody i przystojny. W każdym Mieście jest propozycja małżeńska. Jedna z pań prosiła nawet, aby pozwolono jej przebyć w towarzystwie kata przez jedną noc.

W pierwsze dwa tygodnie stycznia br. p. Broumarski dostał 6000 listów nadesłanych do niego pod adresem sądów. Niewiadomo, czy się działo gdyby wszyscy znali jego adres — zakończyła go spodni.

Jak widać z powyższego, kat ma widocznie takie same powodzenie w miłości, jak sławny tenor.

KRONIKA TUCHOLSKA

Tuchola, dnia 18. 1.1929.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej.

W niedzielę 13 bm. odbyło się w lokalu „Strzelnicy“ doroczne walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej Nowej Tucholi. Obrady zajął wiceprezes p. St. Wilkiewicz, protokół czyta sekretarz p. Franciszek Pliszka. Zarząd zdaje sprawozdanie z całorocznej działalności Stow., zebrań odbyło się 11 zwykłych, 4 nadzwyczajne i 2 zarządu, odbyły się 3 zabawy, urządzono 1 wycieczkę, członków liczy Stow. 40.

Marszałek walnego zebrania p. Władysław Pliszka przeprowadza wybór nowego zarządu. Jako prezesa wybrano p. Bolesława Pliszka, na zastępcę p. Kostusza, dalej w skład zarządu wchodzi: pp. Franciszek Pliszka — sekretarz, Hering — zastępca, Dulnówna — skarbniczka, Górówna — bibliotekarką, St. Wilkiewicz — gospodarz, Iwicki, Pliszówna i Lackowski — komisja rewizyjna.

W wolnych wnioskach proponuje p. Glaza by Stow. zwiędziło, śladem innych stowarzyszeń, Po wszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Na koniec uchwalono urządzić bal maskowy, i to w niedzielę 10 lutego.

Nareszcie mamy polskiego zegarmistrza.

Swego czasu pisaliśmy w „Dzienniku“ o braku polskiego zegarmistrza w Tucholi. I nareszcie raczył się tu osiaść, przy Rynku, zegarmistrz polak p. Józef Grzonkowski, otwierając oprócz warsztatu zegarmistrzowsko - złotniczego, skład biżuterji. Nowemu polskiemu przedsiębiorstwu tej branży życzymy jaknajpomyślniejszego rowoju; natomiast do Szan. Obywatelstwa Tucholi i okolicy zwracamy się z apelem by mając na oku hasło „Swój do swego“ też za tą ideą przewodnią i w tem wypadku kroczyć.

Spłonął samochód wraz z szopą.

We wtorek, 15 bm. około godziny 6-tej wieczorem, gdy na świecie szalała wichura z zadymką śnieżną, na ulicach naszego miasta rozległy się odgłosy trąbki, co znaczyło że gore. Jak się okazało wybuch, a raczej powstał pożar w szopie p. W. Neumannowej, w której znajdował się samochód — limuzyna, będący własnością p. Lipkiego. Płomienie objęły w okamgnieniu cały samochód wraz szopą z drzewa budowaną; na miejscu pozostały tylko zgłiszczą. Hulający wicher rzucał płomienie na przyległy masywny śpichrz p. Bartłomiejskiego, na którym znajdowała się masa zboża. Jedynie dzięki intensywnej akcji ratunkowej podjętej przez kilku zaraz na miejsce przybyłych ludzi z naczelnikiem Straży Przymusowej na czele, zdołano pożar umiejscowić; śpichrz został ocalony. Jednakże powstałe straty oblicza się na kilka tysięcy złotych. Spalone przedmioty były ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezpieczeń w Toruniu.

Przyczyna pożaru jest narazie nieznana; policja wszczęła energiczne śledztwo. Jak chodzą pogłoski, którym oczywiście nie zawsze należy wierzyć, ma się w tym wypadku najprawdopodobniej do czynienia z podpaleniem.

Teatr Wielkopolski przyjeżdża.

W sobotę 19 bm przybędzie do naszego miasta na jednorazowy występ, Teatr Wielkopolski z Poznania, który swymi poprzednimi występami umiał sobie zdobyć uznanie tutejszego obywatelstwa. Tym razem odegrają artyści na sali Browaru „Tajemnica Jednej Nocy“ farsę karnawałową w 3 aktach.

Kowalowi skradziono gotówkę.

Mistrzowi kowalskiemu p. Rinkowi w Wielkim Mędromierzu, skradziono na białym dniu z mieszkania 180 zł. gotówki. Sprawca kradzieży jest nieznany.

Nie długo cieszyli się swą zdobyczą.

Przed kilku dniami przybył samochodem do Kamienicy tut. powiatu, kupiec p. Krueger z Gdańska. Mając do załatwienia pewne interesa wszedł do tamtejszej oberży, zostawiwszy jednak swą tękę zawierającą ważne dokumenty na samochodzie gdy kupiec wyszedł z lokalu zauważył kradzież takowej. Zgłosił sprawę na policji, która niebawem wszczęła energiczne śledztwo, które wzięło pomyślny obrót. Sprawców zdołano wyśledzić i przytrzymać. Okazuje się że głównym sprawcą jest ten sam osobnik który ma na sumieniu końskie ogony które obcinał na targach tucholskich; przytrzymano również i jego współnika.

Podrabiające marek pocztowych w Rumunii

Lwów, 17. 1. Z Czerniowiec donoszą, że policji rumuńskiej udało się wpaść na ślad fałszerzy marek pocztowych, będących w obiegu w Rumunii. Głównym winowajcą okazał się 37 letni Wilhelm Rosenblatt. Podczas rewizji znaleziono u Rosenblatta wielkie ilości marek pocztowych po 10 lei, różniących się od oryginalnych bardziej matową powierzchnią i niejasnym drukiem.

Na śledztwie Rosenblatt przyznał się, że marki te otrzymał z Berlina, gdzie rzekomo znajduje się centrala podrabiania marek pocztowych wszystkich państw świata.

Harce automobilowe szalonego szofera

Berlin, 18. 1. W zachodniej dzielnicy Berlina szofer taksówki pod wpływem nagłego ataku szału, spowodował ciężką katastrofę. Zaczął on w szalonym tempie przejeżdżać przez ulice w zygawkowanej linii i wpadł na rogu ulicy na chodnik, obalając latarnię, przychem dwie 60 letnie kobiety zostały przygniecione tak nieszczęśliwie, że w stanie beznadziejnym odwieziono je do szpitala.

Wielka wyprzedaż inwenturowa!

Kilka przykładów moich niskich cen!

Płótna koszulowe	od zł. 1.20	Płaszcz damski barankowy	od zł. 105 —	Jedwab do prania w pasy	od zł. 2.95
Płótno prześcieradłowe 140 ctm.	2.40	Suknia popelinowa	15. —	Popelina na suknie	2.75
Damast obrusowy 140 ctm.	3.45	Suknia bal z Crepe de Chine	48.50	Aksamit do prania	3.95
Surówka ca 138 ctm.	2.40	Koszula damska	1.35	Aksamit gładki na suknie	9.50
Pościelewo w kraty	1.20	Koszula damska	2.95	Eolienna ładne kolory	7.95
Ręcznikowe	0.85	Płaszcz męski Eskimo	55.00	Crepe de Chine na suknie bal.	12.50
Barchan. podszewkowy	0.95	Ulster męski	38.00	Bluskowe w pasy, czy ta wełna	6.50
Fianelka ko-zulowa w pasy	1.28	Ubranie męskie angielskie	32.80	F rtuchowe ca 120 ctm. szerokie	2.25
Fianelka bielona dobra	1.80	Koszula wierzchnia 2 kołnierze	5.95	Fartuchowe.	1.35

Dywany — Firany — Chodniki — Derki i kocy w bogatym wyborze!

Łaskawej uwadze polecam moje okna wystawne!

Łaskawej uwadze polecam moje okna wystawne!

Juljusz Schreiber, Chojnice

Tel. 48.

Rynek 17.

Tow. Powst. i Wojaków Lichnowy
urządza w niedzielę 20. stycznia br.
w sali p. Zakrzewskiego swą tegoroczną

zabawę zimową

przy dobrze ogrzanej s. l.

Przygrywać będzie orkiestra woj.

Początek o godz. 6-tej wieczorem.

**Wielki wybór
pocztówek historycznych**

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że wykonujemy wspólnie

praktykę adwokacką.

Biuro nasze znajduje się przy ul. Mi.ńskiej 22 obok Sądu, tel. 255. 159

**Behnke & Maciejewski
adwokaci.****August Müller, jubiler
Chojnice**

poleca bogaty wybór
artykułów srebrnych i złotych,
obrączek ślubnych, sztuców
czysto srebrnych, posrebrzanych
i alpakowych. Kryształ białe
i kolorowe, zegarki, pierwszo-
rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!